Kłopoty z Płaszowianką

2016-02-11

Od 2013 roku w Klubie Sportowym Płaszowianka trwa konflikt. Tą sprawa zajmowali się radni podczas posiedzenia Komisji Sportu i Kultury Fizycznej.

Obecni na posiedzeniu komisji mieszkańcy Płaszowa przekazali komisji pismo, w którym m.in. skarżą się na brak możliwości korzystania przez ich dzieci z terenów klubu. Twierdzą, że działania zarządu powodują powolny upadek wszystkich sekcji sportowych klubu. Oskarżają prezesa Zygmunta Włodarczyka o to, że nie ma woli rozmowy z mieszkańcami. Wskazują przy tym, że klub nie jest własnością prywatną, lecz bytem finansowanym z dotacji Urzędu Miasta Krakowa.

Wielu rodziców wypisało dzieci z klubu. Jeden z nich, Jerzy Hołda, mówił wprost, że na treningach brakowało nawet piłek. - Mieszkamy w okolicy, chcielibyśmy zrobić coś dobrego w tym klubie, a tymczasem odmawia się nam tego prawa – dodawali mieszkańcy.

- Chcielibyśmy współpracować ze szkołami i przedszkolami, które są na terenie Płaszowa. Chcemy także blisko współpracować z Radą Dzielnicy Podgórze, jak i Radą Miasta Krakowa. Planujemy zainteresować firmy, których jest bardzo dużo w okolicy, że warto reklamować się poprzez sport młodzieżowy. Przede wszystkim jednak chcemy doprowadzić do tego, że ludzie na nowo z chęcią będą przychodzić na obiekty KS Płaszowianka – mówili mieszkańcy.

Jako, że nikt z władz nie pojawił się na posiedzeniu komisji, radni uznali, że temat będzie kontynuowany na kolejnym posiedzeniu, być może w siedzibie klubu. Radna Katarzyna Pabian powiedziała, że jeśli sytuacja dalej będzie wyglądała tak, jak przedstawiają ją mieszkańcy, złoży wniosek o wypowiedzenie klubowi dzierżawy terenu, na którym funkcjonuje.

Oprócz tego komisja przyjęła plan pracy na 2016 rok.